

Masz sprawę, jesteś świadkiem niecodziennej sytuacji, zadzwoń!

red. Krzysztof Juszcak
tel. 695 385 509

BOMBA EKOLOGICZNA

Tyle mówi się i pisze o poszanowaniu przyrody, wprowadza obowiązek segregacji śmieci, organizuje akcje „sprzątania świata”, a wszystko jak grochem o ścianę. Kiedyś, jak mówią starsi ludzie - wystarczała w parku tabliczka z napisem „nie deptać trawników”, „nie rzucać papierków” i nawet jeśli komuś zdarzyło się wdepnąć na „zakazany” teren, to

Czy zbieralibyśmy grzyby, poziomki i jagody z krzewin wyrosłych na śmieciach?

O istnieniu tego „leśnego śmietnika” zawiadamiamy straż miejską. Służby szybko i sprawnie wykonują zadanie.

- Właściciel działki został ustalony i ukarany mandatem, a okoliczności zasypywania dołów śmieciami

- wyjaśnione.

Zakazano dalszego wywozu śmieci i nakazano uprzątnąć teren - dowiadujemy się od przedstawiciela straży miejskiej.

Z jego relacji wynika, że właściciel tego lasu twierdził, że nie miał świadomości, co jest tam wwożone. Owszem, zgodził się, by przywozić tam ziemię, którą chciał przysypać doły, lecz nie przypuszczał, że będzie to „transakcja wiązana” i razem z ziemią otrzyma gruz, plastiki i inne śmieci.

- Już wcześniej, bodaj w sierpniu ubiegłego roku, zauważyliśmy w tym miejscu śmieci, później to się skończyło - mówi strażnik miejski.

- Jak się okazuje, śmieci nadal były tutaj przywożone. Stąd nasza zdecydowana reakcja, a reszta jest w gestii burmistrza i jego służb.

Ktoś mógłby powiedzieć: „Wolność Tomku w swoim domu”, skoro las jest mój, to mogą robić w nim, co mi się podoba. Nic bardziej mylnego, co potwierdza przedstawiciel straży miejskiej:

- Do lasu nie wolno wywozić kamieni, śmieci, nieczystości, padliny - mówi o tym par. 162 kodeksu wykroczeń. I nie ma znaczenia, czy ten teren leśny jest państwowy, czy

prywatny. Przecież wciąż się powtarza, gdzie takie rzeczy można wywozić - od tego jest PSZOK, a nie las.

Niestety, wielu ludziom jakoś łatwiej wywieźć coś do lasu niż na legalne śmietnisko. Trudno to zrozumieć, a jednak nie są to pojedyncze przypadki. Tutaj, choć sprawca został ustalony, właściciel lasu ukarany, pełnej satysfakcji brak. Tak naprawdę o sukcesie będzie można mówić wówczas, kiedy przywiezione już do lasu śmieci i, co gorsza, w części zakopane - zostaną wygrzebane z dołów i wywiezione na składowisko. Najlepiej przez osobę, która te śmieci do lasu przywoziła i zakopała.

Byłaby to dla niej kara lepsza niż mandat. Chcielibyśmy, aby stało się to jak najszybciej. Straż miejska zapewnia, że będzie to miejsce monitorowane. Możemy obiecać, że za jakiś czas my również zajrzyjemy do lasu we wsi Myje i zdamy relację czytelnikom, czy nałożony przez straż miejską na właściciela lasu obowiąz-



zek zabrania stamtąd śmieci (również tych zakopanych), został wykonany.

A swoją drogą, kto potrafi zliczyć śmietniska usytuowane na łonie natury, te „aktualne” i te, na których dawno już wyrosły drzewa, krzewy, jagody. Bomba ekologiczna tyka. A ludzie, z nazwy istoty rozumne,

ciągle zaświadczaają, że brak im jednak rozumu i elementarnej odpowiedzialności za siebie, za swoje dzieci i wnuki, za przyrodę, którą nieustannie, bezmyślnie niszczą. To bardzo smutne...

K. Juszcak

Drytacje

Zapomniane miejsce pamięci

Jestem zdruzgotany i zażenowany wyglądem miejsc, które upamiętniają mieszkańców naszego powiatu zamordowanych przez NKWD.

Dokładnie 7 lat temu, w 2012 roku, na cmentarzu w Parzynie odbyła się wielka uroczystość odsłonięcia tablicy, upamiętniająca pomordowanych Kazimierza i Tadeusza Mocków,

mieszkańców Parzyna. Zaproszono gości, delegacje, media...

Od tego czasu nie widziałem ani nie słyszałem o tym, aby przy okazji kolejnych rocznic odbywała się jakaś uroczystość upamiętniająca zamordowanych mieszkańców Parzyna. Proszę mi powiedzieć, gdzie jest szkoła w Parzynie, gdzie jest pan wójt gminy Kobyla Góra, gdzie jest ksiądz proboszcz parafii w Parzynie i gdzie jest pan radny z Rady Powiatu ostrzeszowskiego, który jest mieszkańcem Parzyna? Pan radny uważa się za wielkiego patriotę i osobę, dla której historia Polski jest ważna. Lecz, jak widać, nie stosuje się do tego, co mówi...

Urna z ziemią z Katynia, postawiona przy kamieniu, jest pęknięta. Krzyż od niej jest już dawno oderwany i leży obok, na ziemi.

Czy tak ma wyglądać miejsce, które upamiętnia bohaterów? Czy oni zasłużyli na takie traktowanie? Oni już za życia i w momencie śmierci doznali wielkiego upokorzenia.

Zorientowałem się, że podobna sytuacja jest w Kobylej Górze. W 2010 roku odbyła się uroczystość z władzami, podczas której zostały posadzone „dęby pamięci” i odsłonięte tablice. Dzisiaj po dębach nie ma znaku, zniknęły...



Czy pamięć o naszych bohaterach też ma zniknąć? Czy tego chcemy?

Zbliża się kolejna rocznica zbrodni katyńskiej i mam nadzieję, że zostaną podjęte odpowiednie działania w tej sprawie.

Czytelnik

czynił to z respektem. Dziś taka tabliczka w parku pewnie nie zrobiłaby wrażenia nawet na przedszkolaku. Przyzwyczajamy się do otaczających nas śmieci - wypełzających z koszy, z pojemników na odzież czy walających się po rowach, zagajnikach i lasach.

Chcemy zwrócić uwagę na kolejne dzikie śmietnisko, ukryte w ciszy leśnej i pod warstwą ziemi, a przez to może jeszcze bardziej niebezpieczne, bo stanowiące tykającą bombę ekologiczną.

Jadąc ze wsi Myje w kierunku Marydołu polną drogą przez las, trafiamy na niewielki staw, zaś naprzeciw niego doły, które ktoś systematycznie zasypuje śmieciami. Plastikowe elementy budowlane, szkło, potłuczone sanitariaty, rurki i resztki pokryć dachowych (niwykluczone, że eternitowych), wystające z ziemi metalowe pręty... Najwięcej zaś jest gruzu, żelbetonowych fragmentów, jak gdyby trafiły tu wprost z jakichś rozbiórek i placów budów. To tylko część „skarbów”, na jakie można się natknąć w tym urokliwym zakątku.

Prywatny las to nie prywatny śmietnik

Można przypuszczać, że ten kawałek lasu, zasypywany systematycznie gruzem i śmieciami, ma swojego właściciela. Ale nawet jeśli to prywatny las, to przecież nie prywatny śmietnik. Ochrona przyrody obowiązuje wszystkich i wszędzie.

W Wydziale Gospodarki Odpadami utwierdziłem mnie w tym przekonaniu, informując, że żadnych zezwoleń na wysypywanie śmieci do lasu i na zasypywanie nimi dołów nikt nie wydaje. Zarówno gruz, jak i inne odpady i pozostałości po budowie można zawieźć do punktu selektywnego zbierania odpadów komunalnych (PSZOK). Owszem, zdarza się, że ktoś wysypuje drobny gruz na polne drogi, chcąc zniwelować dziury, lecz zasypywanie dołów w lesie to jednak coś całkiem innego.



Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, Oddział w Poznaniu oraz Biuro Projektów TRAKT sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w Katowicach

ZAPRASZAJĄ NA SPOTKANIA INFORMACYJNE W SPRAWIE:

OPRACOWANIA PROJEKTOWE DLA DRUGI EKSPRESOWEJ S11 NA ODCINKU OSTRÓW WIELKOPOLSKI - KĘPNO

ETAP: Studium Techniczno - Ekonomiczno - Środowiskowe

Celem spotkań jest poinformowanie społeczeństwa o planowanej inwestycji drogowej, tj. budowie drogi ekspresowej S11.

W trakcie spotkań mieszkańcy będą mogli zapoznać się z rozważanymi wariantami przebiegu tras drogowych oraz zgłaszać swoje opinie i pytania. Ankiety do zgłoszenia opinii i uwag będą dostępne w trakcie spotkań.

Spotkanie odbędzie się:

2.04.2019 r. godz. 17.00

w auli Zespołu Przedszkolno-Szkolnego w Rojowie ul. Stefana Czarnieckiego 51, 63-500 Ostrzeszów, Rojów

Wypełnione i podpisane ankiety będzie można złożyć podczas spotkania, lub przed upływem 14 dni wysłać drogą mailową lub tradycyjną na adres: Urząd Miasta i Gminy w Ostrzeszowie, ul. Zamkowa 31, 63-500 Ostrzeszów, adres e-mail: sekr@ostrzeszow.pl

GDDKIA Oddział w Poznaniu, ul. Siemiradzkiego 5a, 60-763 Poznań, adres e-mail: sekretariat_poznan@gddkia.gov.pl

PABLO
PAWEŁ JARCZAK

ZATRUDNI

**- MURARZA
- PRACOWNIKA
BUDOWLANEGO**

Praca na miejscu

Tel. +48 608 063 148 www.pablo-jarczak.pl



Restauracja „Katrina”

Ostrzeszów, ul. Zamkowa 20A

ZAPRASZA NA OBIADY NA WAGĘ
(z produktów najwyższej jakości od lokalnych dostawców)

Pon. - Pt. 12:00 - 17:30
Sob. Nd. 12:00 - 16:00

Dla tych, co chcą jeść smacznie i zdrowo.

Restauracja czynna - 12:00 - 21:00
Dania z karty, desery, napoje, drinki